

SPIS TREŚCI

Prolog – Dziejący się pół roku po wydarzeniach opisanych w książce, w którym zostają zgłoszone uzasadnione pretensje natury moralnej i legalnej do pewnej wizji artystycznej.	11
Rozdział I – W którym Kraków wydaje się bulgotliwym bagniskiem, całe miasto celebruje megalians, a Zofii Szczupaczyńskiej trup spada z nieba. Oblężenie kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej odparte przez wezwane posiłki.	19
Rozdział II – W którym Zofia Szczupaczyńska nieoczekiwanie staje się przeciwniczką schludności oraz poszukiwaczką skarbów, a następnie udaje się w dzikie ostępy wsi podkrakowskiej.	39
Rozdział III – W którym profesorowa wkracza w strefę dyskomfortu.	59
Rozdział IV – W którym nikt się nie spodziewa krakowskiej inkwizycji, Zofia wytrzymuje do szóstej kmiotki, wysłuchuje cennych wiadomości kosztem zrujnowania fryzury, a także znajduje pierwszy klucz do zagadki.	73

Rozdział V – W którym Zofia, za sprawą niepowstrzymanego biegu wypadków, psuje uroczne rendez-vous Tadeuszkowi, trafia w sam środek wojny krymskiej i solidarnym frontem kobiecym zapobiega rewolucji, pewien zaś młodzieniec wyrusza w podróż daleką i niebezpieczną.	91
Rozdział VI – W którym dwa sumy odwijają zawiniątko, a Zofia Szczupaczyńska gra z sędzią Klossowiczem wprawdzie w otwarte karty – ale w grę coraz bardziej niebezpieczną.	109
Rozdział VII – Który napisaliby Franciszka i Ignacy, gdyby tylko zwykli marnować czas na czernienie papieru.	135
Rozdział VIII – Krótki i w ubogich dekoracjach, w którym stary konspirator udziela rad młodemu.	143
Rozdział IX – W którym Zofia Szczupaczyńska liczy litery i jedzie jednym fiakrem, a jakoby dwoma, rozpamiętując w długiej a niewygodnej drodze to, co niewypowiedziane, by wreszcie spotkać kolejną postać z obrazu Matejki.	153
Rozdział X – W którym profesorowa przeprowadza rozmowy tak obiecujące, jak i rozczarowujące, a wreszcie zawodzi się srodze za sprawą oeufs à la paysanne (choć nie tylko). ...	171
Rozdział XI – W którym dom Szczupaczyńskich pada cichą ofiarą przestępstwa, a my poznajemy niewesołe stadko zasłużonych weteranów palenia tytoniu i walk	

narodowowyzwoleńczych na ziemiach polskich;
 ponadto spiskowcy robią to, co mają w zwyczaju,
 czyli knują, spierają się i podejmują misje straceńcze,
 Zofia Szczupaczyńska zaś znajduje, a potem gubi ogon. 193

Rozdział XII – W którym osoba, której nie sposób zapomnieć,
 zostaje zapomniana i przypomniana, Zofia otrzymuje
 niemoralną propozycję, a następnie idzie do kościoła,
 wszelako wcale nie do spowiedzi. 215

Rozdział XIII – W którym pewne osoby spotykają się
 i rozmawiają, a Zofia rozumie, że pewne osoby nie
 spotykały się i nie rozmawiały, co prowadzi do rozróżnienia
 ogonów dwóch srok i odnalezienia Chochola. 235

Rozdział XIV – W którym gdzieś daleko papiery przesuwane
 są z biurka na biurko jak figury w grze szachowej,
 a w gabinecie przy Grodzkiej rozgrywana jest zupełnie
 inna partia. Zofia układa wierszyk, a później go zapomina,
 po czym wysłuchuje dramatycznej historii o pewnym ideale
 sięgającym bruku i o pewnej garkuchni z nadania
 generała-policmajstra. 253

Rozdział XV – W którym po zamglonym poranku krakowskim
 turkoce wóz miejskiego oprawcy, agenci siedzą tam,
 gdzie stał ołtarz, a nieznany głos śpiewa piosenkę
 o pięknej góralce. 277

Rozdział XVI – W którym Zofia żegna się ze złotym rogiem i pewną skrytą nadzieją, prasa zaś kłamie jak najęta. Ostatnia, gorzka wyprawa do Bronowic.	291
---	-----

Epilog – W którym bajkowym okiem obserwujemy świat, jak toczy się dalej w swoim niepowstrzymanym biegu, i prawdę mówiąc, ostatecznie niewiele się zmienia. W Krakowie walczą ze sobą dwa chóry, a przy stole – oburzenie z zimną dedukcją. Wreszcie pewien argument sprawia, że Zofia ponosi wydatek na świecę (umiarkowany wszakże).	307
--	-----

Od autorki	317
------------------	-----